MUZYKA KOŚCIELNA.

WYDAWNICTWO

poświęcone Przewielebnemu Duchowieństwu, PP. Organistom, Nauczycielom i miłośnikom muzyki liturgicznéj.

Muzyka kościelna wychodzi miesięcznie. Przedpłata wynosi z przesyłką w Niemczech rocznie 3 m. 20 fen., w Austryi 2 złr., w Rosyi 2 rs. — Przedpłatę przyjmuje Administracya „Muzyki kościelnej" (Jarosław Leitgeber w Poznaniu).

Rok XVII. Poznań, za marzec i kwiecień 1897. Nr. 3 i 4.

Najnowsze rozporządzenia X. Arcybiskupa Dra Floryana Stablewskiego
dotyczące śpiewu i muzyki kościelnej.

5. De cantu ecclesiastio; excitat omnes sacerdotes ad ea, quae jam in Congregatione a. 1892, pag. 9 et a. 1893, pag. 8, ipsis proposuit nimirum, ut parvulos in cantu ecclesiastico et sacro vel ipsi instituant vel per organoedum diligenter instituendos curent; insuper exhibet diserte, excitationes suas referri quoque ad parochos et parvulos, qui lingua germanica qua sermone vernaculo utuntur; nuperrime etenim in visitanda paroecia mere germanica deprehendit, parvulos sacros cantus germanicos nullatenus novisse.

29. De organoedis; postulantibus permultis tum sacerdotibus, tum organoedis, Celsissimus Dominus:

a) statuit, ut praeside A. R. Surzyński, Praeposito Costensi, constituatur publicum Collegium Examinatorum, e sacerdotibus et laicis compositum, ad organoedorum scientiam artis tentandam, neve abhinc ulli, qui a probato Collegio approbatus non fuerit, munus organoedi demandetur; qua occasione expostulat Illmus ac

5. O śpiewie kościelnym. Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz, odwołując się do uchwał Kongregacyi z r. 1892, str. 9 i 1893, str. 8, przypomina kapłanom, by albo sami, albo z pomocą organistów ćwiczyli dzieci w śpiewie kościelnym i liturgicznym; prócz tego wyraźnie podnosi, że napomnienie to odnosi się także do kapłanów i dzieci niemieckiej narodowości; przyczem zauważa, że niedawno temu podczas wizytacyi natrafił na parafię, w której dzieci kościelnych pieśni niemieckich nie umiały.

29. O organistach. Na życzenie znacznej liczby kapłanów i organistów X. Arcypasterz:

a) postanawia zebrać pod przewodnictwem X. Surzyńskiego, proboszcza z Kościana, komisyę examinatorów, złożonych z kapłanów i świeckich osób, która będzie egzaminowała kandydatów stanu organistowskiego, i odtąd nikomu, ktoby przed komisyą powyższą egzaminu nie złożył, posady organistowskiej powierzać nie wolno;

Rdmus Episcopus Suffraganeus Posnaniensis, ne ullus ad praescriptum examen subeundum admittatur, nisi prius aliquam professionem operosam didicerit, qua tempore libero ab exercendo munere organoedi occupetur, atque inde, quae ad vitam victumque adhuc desint, sibi paret;

b) consentit, ut instituantur quotannis cursus theoretici et practici ad organoedos in ipsorum arte efficaciter exercendos; insimul permittit, ut isti cursus in utroque Convictu, Gnesnensi et Posnaniensi, tempore feriarum aestivarum Gymnasii absolvantur, hac tamen conditione, ut quilibet praefati cursus particeps victum stratumque ipse sibi suppeditet;

c) denique vero decernit, ut ratio et norma, juxta quam Parochi cum organoedis contractum inire obligentur, prius a Consiliario et Syndico, Domino Dr. Mizerski, acurate dignoscatur et dijudicetur atque adeo demum in Congregatione omni proximi ulterius tractetur.

Najprzew. X. Biskup i sufragan poznański żąda przytem, by do egzaminu nie dopuszczano takich kandydatów, którzy wpierw nie nauczyli się jakiego rzemiosła, ażeby we wolnym od obowiązków swego zawodu czasie organiści mieli zajęcie i osobny zarobek ku powiększeniu swych dochodów.

b) zgadza się na urządzenie kursów teoretycznych i praktycznych, na którychby organiści w zawodzie swym się ćwiczyć mogli; zarazem pozwala, ażeby kursy te odbywały się w konwiktach gnieźnieńskim i poznańskim w czasie wielkich wakacyi gimnazyalnych pod tym warunkiem, że biorący udział w kursach organiści o stół i stancyą sami się postarają.

c) wreszcie postanawia, by syndyk p. radzca Mizerski dokładnie zbadał i objaśnił przepisy, według których księża Proboszczowie do zawarcia kontraktów z organistami mają być zobowiązani, tudzież, by o tej sprawie jeszcze raz rozprawiano w przyszłorocznej Kongregacyi.

Związek Towarzystw organistowskich.

Sprawozdanie

z rocznego walnego zebrania Towarz. organistów na Poznań i okolicę, które się odbyło 24 lutego na sali podominikańskiej, przy udziale 18 panów organistów, Wielm. X. Kłosa i p. Łebińskiego. O pół do 11 odśpiewali członkowie czterogłosowe „Veni creator“ Kothego. Następnie otworzył zebranie prezes pan Ziemny, org. przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, prosząc W. X. Kłosa na przewodniczącego. Gdy zebrani jednogłośnie prośbę tę poparli, urząd X. Kłos przyjmuje i powołuje do pióra p. Kniata, org. z Obornik, na ławników panów Metelskiego z Szamotuł i Palewicza z Cerekwicy. W. X. Kłos dziękuje za okazane mu zaufanie, udziela głosu sekretarzowi Związku Towarzystw organistowskich, panu Henkemu z Wir, który czyta: „O ważności regularnego uczęszczania na zebrania Towarzystwa.“ (Odczyt p. Henkego jest ogłoszony drukiem w „Wielkopolaninie,“ nrze 47 i 48). Za powyższy odczyt nagrodzono Prelegenta hucznemi oklaskami, a przewodniczący proponuje podziękować mu przez powstanie z miejsc. Następnie zdał

zarząd sprawozdanie z czynności całorocznych. Zebrań zwyczajnych odbyło się dwa, przy bardzo małym udziale członków. Towarzystwo liczyło w roku zeszłym członków czynnych 28 i dwóch członków honorowych. Dla zmiany miejsc lub przystąpienia do Towarzystwa w innych dekanatach, wystąpiło 7. Na walne zebranie przybyło 14, nie stawiło się 7. Z tych przesłał uniewinienie p. Maślanka z Soboty; nie uniewinili się panowie: Tomys i Łabuziński z Poznania, Gorzelniaski z Kostrzyna, Dobrzański z Kicina, Klatt z Gułtów i Kempa z Czerlejna. Nowych członków zgłosiło się 6 i to osobiście: pp. Kniat z Obornik, Dolniak z Poznania, Paluszkiewicz z Mosiny i Wojciechowski z Zaniemyśla; listownie, z załączeniem składek, pp.: Dęgowski z Mądrych i Korasielski z Komornik. Nadto uniewinili swe nieprzybycie pp.: Zaremba z Środy, Berger z Nekli i Rogalski z Mącznik. Pomimo osobnego napomnienia i zaproszenia, nie dają znaku życia koledzy Długiej Gośliny, Lusowa, Tarnowa, Ryczywołu, Lechlina, Skoków, Nietrzanowa, Kórnika, Spławia, Tulec, Grodziszczka i Wronczyna. Czyby ci panowie wstydzili się towarzystwa kolegów? Sprawozdanie kasy zdał skarbnik p. Zwierski, org. przy kościele św. Marcina w Poznaniu. W miejsce ustępujących dwóch członków zarządu, wiceprezesa p. Gorzelniaskiego i sekretarza p. Łabuzińskiego, wybrano przez aklamacyą wiceprezesem pana Banca, org. przy kościele św. Jana w Poznaniu, sekretarzem pana J. Parzyboka z Kiekrza. Obecny zarząd tworzą pp.: Ziemny, prezes, Banc, wiceprezes, Zwierski, skarbnik, i Parzybok, sekretarz. Po wpłaceniu składek przez członków i wyznaczeniu terminu przyszłego zebrania, zabiera głos WImci X. Kłos i zachęca do abonowania pisemka „Muzyka kościelna“ i twierdzi, że jest wielu panów organistów, którzy do Towarzystwa należą, a pisemka tegoż nie abonują. W końcu odśpiewali zebrani pieśń „Boga Rodzica,“ po skończeniu której przewodniczący zebranie solwował. Członkowie, dziękując Wmu X. Kłosowi za przewodniczenie, z zapałem wykrzykli trzykrotnie: „niech żyje!“ Również podziękowano panu Łebińskiemu, który na zebraniu reprezentował redakcyą „Wielkopolanina.“ *J. Parzybok*, sekretarz.

Krotoszyn, dnia 18. marca 1897.

Walne zebranie Towarzystwa organistowskiego na dekanaty krotoszyński, koźmiński, krobski i jutrosiński odbyło się dnia 9 marca w lokalu p. Heintze w Krotoszynie; członków było obecnych 19.

O godz. 1. zagaił prezes zebranie, witając przybyłych, poczem za zgodą wszystkich obecnych poprosił X. Koczwarę na przewodniczącego, który urząd ten łaskawie przyjął.

Nasamprzód zdaje sekretarz w krótkości sprawozdanie z całego roku, podług którego Towarzystwo to liczy członków 25, pomiędzy niemi 5 honorowych; z kolegów nie przystąpili dotychczas z Odalanowa, Starogrodu. Dubina, Golejewka, Miejskiej Górki, Niepartu, Ponieca i Kobylina; wystąpił jeden z przyczyny, że posadę opuszcza.

Zebrań Towarzystwo odbyło trzy, na których miano odczyty tyczące się muzyki kościelnej, oraz śpiewano pieśni przeważnie utworu X. Surzyńskiego, także z śpiewnika Seilera. Uznanie należy się członkom, że o ile czas pozwolił, jak najliczniej na zebrania dążyli, czem dali dowód zainteresowania się naszem Towarzystwem.

Stan kasy przedstawił kasyer jak następuje: dochodu 24 m. 10 fen., rozchodu zaś 12,90 m. Dotychczasowy kasyer, kolega Hasiński z Pempowa, urząd swój dla ważnych przyczyn złożył. Na wniosek X. Przewodniczącego obrano kasyerem St. Musielaka z Kobierna.

W dalszym porządku odczytał X. Przewodniczący: „O celach Towarz. org. i o środkach do ich osiągnięcia,“ opracowane przez kolegę Henkego z Wir. Wszyscy obecni dziękując X. Przewodn., złożyli zarazem uznanie pracy dla kolegi Henkego, który tak niezmordowanie dla stanu organistowskiego pracuje.

Przy wolnych wnioskach radzi jeden z członków zapytać się uprzejmie X. Patrona, jak stoi sprawa tycząca się organmistrza, a poruszona przez wniosek na walnem zebraniu? (Sprawa dotąd nie dojrzała. Radzimy odczekać. P. R.) P. Guzikowski z Ostrowa przedkłada zgromadzonym prośbę do X. Patrona, ażeby czasopismo „Muzykę kościelną“ powiększyć zechciał do dawniejszych rozmiarów, przez co ułatwi się wydanie nowych Officyi, których jest nam brak wielki. Do wniosków tych zebrani jednogłośnie swą przychylność oświadczają i proszą X. Patrona o łaskawe uwzględnienie. (Nowsze Officya wyjdą osobno. P. R.)

W końcu nastąpiły śpiewy na trzy i cztery głosy, poczem X. Przewodniczący zebranie solwował.

Podziękowanie ze strony Towarzystwa należy się Wielebnemu X. administratorowi Broniszowi, X. Koczwarze, także .p Masłowskiemu za ich tak bezinteresowne zajęcie się naszym Towarzystwem.

Wojciechowski sekretarz.

(Działo się w Poznaniu dnia 10 marca 1897 r.)

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy posiedzenie zarządu Związku Tow. organistowskich zagaił o godzinie 4tej po południu w zastępstwie, z powodu ważnej przeszkody nieprzybyłego WImci X. patrona dra Surzyńskiego, wicepatron WImci X. Niedbał.

Reszta członków zarządu stawiła się w komplecie. Przybył także zaproponowany na skarbnika Związku pan Maciej Banc, organista przy kościele św. Jana w Poznaniu.

Po załatwieniu nru 1 porządku obrad: przeczytanie i podpisanie protokółów z dotychczas odbytych posiedzeń zarządu, obrany na zeszłem posiedzeniu zarządu nowy wiceprezes, pan Antoni Pluta z Chełmc, został przez WImci X. Wicepatrona w urząd wprowadzony i przez podanie ręki zobowiązany.

Następnie załatwiono wybór nowego skarbnika w miejsce p. Zwierskiego, który na dniu 30 sierpnia r. z. urząd ten złożył. Wybrano jednogłośnie, oraz wprowadzono w urząd wymienionego powyżej pana M. Banca. Sekretarz Związku, pan Henke, który obowiązki skarbnika od czasu złożenia urzędu tego przez p. Zwierskiego w zastępstwie sprawował, wręczył p Bancowi książki kasowe oraz kwity i dowody, które poprzednio przez zarząd przejrzane i jako w porządku trzymane uznane zostały. Prezes zaś, p. Czyżewski, wręczył temuż nadesłaną przez Towarzystwo wyrzyskie składkę od 13 członków. Polecono zarazem sekretarzowi uwiadomić skarbników Towa-

rzystw dekanalnych, ażeby odtąd wszystkie przesyłki pieniężne na ręce pana Banca uskuteczniali.

Następnie sekretarz pan Henke zebranych uwiadomił, że w sprawie kasy pogrzebowej zasięgnął zdania JW. X. szambelana Wawrzyniaka, oraz przeczytał list od tegoż, zawierający szczegółowy projekt takiej kasy. Według tegoż projektu najłatwiej da się powyższa sprawa w czyn wprowadzić, jeżeli kasy Towarzystw dekanalnych złożą za każdego z swych członków na przypadek śmierci do kasy Związku pewną kwotę, np. 25 lub 50 fen., którą potem od takowych ściągnąć mogą. Jeżeli który z członków Związku umrze, wtedy wypłaci skarbnik Związku pozostałej rodzinie sumę w sposób powyższy przez Towarzystwa dekanalne w kasie Związku złożoną, oraz wezwie skarbników Towarzystw dekanalnych, ażeby na następujący przypadek śmierci ponownie stósowną nadesłali składkę.

Projekt ten został przez zebranych członków zarządu jednogłośnie jako bardzo prosty i praktyczny uznany. Dla ważności tej sprawy, postanowiono jednakże zakomunikować go zarządom Towarzystw dekanalnych, które na posiedzeniach swych Towarzystw takowy przedłożyć, zdania interesowanych zasięgnąć i o rezultacie swych obrad zarządowi Związku donieść mają. Przeprowadzenie tej uchwały powierzono sekretarzowi Związku, który na najbliższem posiedzeniu zarządu zda sprawę z wyniku tych dochodzeń. Stósownie do otrzymanych zdań Towarzystw dekanalnych, zarząd Związku na najbliższem posiedzeniu opracuje projekt do ustaw tejże kasy i przedłoży takowy na przyszłem walnem zebraniu Związku delegatom Towarzystw dekanalnych do potwierdzenia.

Przy następującej pozycyi porządku obrad, pod tyt.: „Sprawy bieżące,“ uwiadomił zebranych WImci X. Wicepatron, że wynik wniosków, wręczonych Najprzewiel. X. Arcypasterzowi w dniu walnego zebrania Związku, nazwać można nader pomyślnym. Na dowód tego przetłómaczył z łacińskiego opisu zeszłorocznej kongregacyi XX. Dziekanów ustęp z przemówienia Najprzew. X. Arcypasterza, z którego wynika, że

1) pod przewodnictwem WImci X. dra Surzyńskiego zamianowaną zostanie komisya egzaminacyjna, bez której świadectwa nadal żaden organista posady nie ma otrzymać, że

2) w czasie wakacyi w konwiktach w Poznaniu i w Gnieźnie urządzone będą bezpłatne kursa dla organistów, i że

3) wniosek, tyczący się zawierania piśmiennych kontraktów przez syndyka Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego zbadany i po złożeniu przez tegoż referatu na przyszłej Kongregacyi XX. Dziekanów załatwionym zostanie.*)

Skoro WImci X. Wicepatron tłómaczenie powyższych wiadomości skończył, powstał sekretarz pan Henke i przeczytawszy postanowienie, zapisane w księdze protokularnej w przeddzień ostatniej kongregacyi XX Dziekanów, twierdził, że pomyślne załatwienie tej ważnej sprawy uważać należy za nadzwyczajną łaskę Bożą, uproszoną nam za przyczyną Najśw. Panny, św. Józefa, św. Wojciecha i św. Elżbiety.

Zebrani przyjęli wiadomości te z wdzięcznem sercem i z wielką radością zgodzili się jednogłośnie na propozycyą WImci X. Wicepatrona wy-

*) Ob. wyżej str. 13.

słania w jak najkrótszym czasie deputacyi do Najprzewiel. X. Arcypasterza z podziękowaniem za okazaną nam wielką życzliwość. Co do składu tejże deputacyi, postanowiono jednakże zasięgnąć najprzód zdania WImci X. patrona dra Surzyńskiego. Uwiadomienie tegoż o tem postanowieniu poruczono obecnemu zastępcy sekretarza, p. Bartkiewiczowi z Kościana.

Przy następnym tytule: wolne wnioski i komunikaty, zapytał się p. Henke, czy nie byłoby rzeczą odpowiednią sprawić pieczęć dla zarządu Związku. Po krótkiej dyskusyi zgodzono się na sprawienie dwóch pieczęci kauczukowatych podługowatych z napisem: Zarząd Związku Towarzystw organistowskich w Poznaniu, z których jedna dla patronatu, druga dla sekretarza przeznaczoną zostanie. Wprowadzenie tej uchwały w czyn poruczono WImci X. Wicepatronowi i skarbnikowi p. Bancowi.

Następnie odczytał p. Henke list pewnego bióra agencyjnego, które się „specyalnem biórem dla organistów“ mianuje, i które przykre położenie organistów niemiłosiernie wyzyskuje i udającym się do niego organistom warunki niemożliwe do przyjęcia stawia. Żąda np. od każdego kandydata trzy marki wpisowego i za wskazanie adresu miejsca wakującego 5% rocznej pensyi. Ubolewając nad tak smutnemi faktami, wyrazili zebrani nadzieję, że istnienie komisyi egzaminacyjnej zdoła może poniekąd tamę podobnemu wyzyskowi położyć.

Na ostatku postanowiono, że przyszłe posiedzenie zarządu ma się odbyć w miesiącu czerwcu.

Na tem porządek obrad wyczerpano, a WImci X. Wicepatron posiedzenie solwował.

Wiry, dnia 27 marca 1897.

A. B. Henke,
sekretarz Związku Tow. org.

LITERATURA.

— *Kirchenmusikalisches Jahrbuch* für das Jahr 1897. Herausgegeben v. Dr. Fr. X. Haberl. (Kościelny rocznik muzyczny na rok 1897, wydany przez X. Fr. Haberla u Fr. Pusteta w Regensburgu). Cena 2,60 m

Także i tym razem rocznik X. Haberla odznacza się bogactwem treści i doborem uczonych rozpraw z dziedziny historyi, hymnologii i archeologii muzycznej. Rocznik rozpoczyna się dalszym ciągiem nieśmiertelnych utworów Tomasza Ludwika z Wiktoryi, p. tyt. „Officium hebdomadae sanctae“ na 3—6 głosów mięszanych. W pierwszym artykule opisuje dr. Riemann odkryty przez siebie w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku rękopis, zawierający nieznane dotąd kompozycye rozmaitych autorów z końca XV wieku. Znany artysta na organach, E. Werra z Konstancyi, podaje następnie przyczynki do historyi katolickiej gry organowej w 18 wieku. Zajmującym nader jest program śpiewów kapeli sykstyńskiej w Rzymie z XVII wieku, opracowany przez X. Haberla.

Z dalszych rozpraw rocznika wyszczególniamy rozbiór dzieła p. tyt. „La mélopée antique dans le chant de l'église latine,“ napisanego przez F. A. Ge-

vaerta, uczonego dyrektora konserwatorium brukselskiego, który już przed ośmiu laty na posiedzeniu akademii nauk w Brukseli dowodził, że śpiew gregoryański rozwinął się najbardziej, nie za Grzegorza Wielkiego, ale dopiero na końcu siódmego i na początku ósmego wieku, za panowania papieży greckiego pochodzenia, zwłaszcza Agatona, Leona II, Sergiusza i Grzegorza III. Temu ostatniemu przypisuje autor zasługę zebrania w jednę całość śpiewów kościelnych, które pod nazwą gregoryańskiego śpiewu przeszły do naszych czasów. W dziale powyżej wspomnianem autor dowodzi obszernie, że melodye kościoła łacińskiego rozwinęły się i udoskonaliły pod wpływem śpiewu greckiego, który za czasów panowania bizantyńskiego w Rawennie zaczął się rozpowszechniać we Włoszech i dotarł do Rzymu, gdzie pod wpływem papieży powyżej wspomnianych posłużył za modłę dla melodyi liturgicznych kościoła zachodniego.

Na końcu rocznika umieszczono krótkie, a przytem dość wyczerpujące streszczenie artykułów, jakie w ubiegłym roku katolickie czasopisma muzyczne na całym świecie podawały. Dzięki uczynności i pilności X. dyrygenta Moczyńskiego z Włocławka, znajdujemy tam także bardzo udatne streszczenie ostatnich roczników „Muzyki kośc." i „Śpiewu kościelnego."

— *La Musique Sacrée*, telle que la veut l'église, par l'abbé Eugène Chaminade, Chanoine honoraire, maître de chapelle à la Cathédrale Saint-Front de Périgueux. Paris. P. Lethellieux, Libraire-Editeur. (Muzyka kościelna wedle przepisów kościoła, przez X. Eugeniusza Chaminade, kanonika honorowego, dyrygenta chóru katedralnego w Périgueux. Paryż. P. Lethellieux, księgarz i nakładca).

Książka X. kanonika Chaminade maluje w czarnych kolorach upadek muzyki kościelnej we Francyi i podaje środki do jej podniesienia. Oby napomnienia i wskazówki autora znalazły jak najprzychylniejsze posłuchanie. Wskazówki te znane są czytelnikom naszym, gdyż podajemy je w „Muzyce kośc." od lat szesnastu. Podstawą naprawy muzyki kościelnej, według X. Chaminade, jest liturgia kościoła katolickiego; zgubnem dla tejże muzyki jest wszystko to, co się z liturgią nie zgadza.

Muzykę polifoniczną, w duchu Palestryny, przeciwstawia autor muzyce nowoczesnej, czyli, jak ją nazywa, „chromatycznej." Autor potępia muzykę kośc. o stylu koncertowem i światowym, wyklucza nawet z repertoaru kościelnego utwory Mozarta, Beethovena, Cherubiniego, Rossiniego, Gounoda itp. Organy i instrumenta mają tylko delikatnie towarzyszyć produkcyom wokalnym, nigdy ich nie przegłuszać.

Autor uznaje, że od razu złego się nie wykorzeni, i że wiele w Sekwanie wody upłynie, zanim na wszystkich chórach zabrzmi chwała Boża w duchu kościoła. Pochwały godne są praktyczne wskazówki do podjęcia reformy, podane w ostatnim rozdziale.

Książka X. Chaminade uwzględnia wprawdzie w pierwszym rzędzie stósunki francuzkie — lecz i u nas osoby śpiewem kościelnym się interesujące, z przyjemnością czytać ją będą.

— 1. *Msza.* Śpiew liturgiczny na 4 głosy, sopran, alt, tenor i bas. Muzyka ułożona i połączona (?) w motywach (?) gregoryańskiego kantu przez Franciszka Kuleszę. Własność i nakład autora. Litografował W. Grosse w Moskwie. JW. J. K. S. Wincentemu Chościak Popielowi, Arcy-Pasterzowi archidyecezyi warszawskiej.

— 2. *Msza.* Śpiew liturgiczny. Muzyka ułożona na (?) motywach gregoryańskiego kantu przez Franciszka Kuleszę. Nakład i własność

autora. Objaśnienia: po 1) na dwa chóry unisono; po 2) I. pierwszy motyw unisono głos drugiego tenora. II. Chór sopran i alt (można przyłączyć i bas). Piękność gregoryańskiego kantu na wykonaniu w wolnem (?!) tempie zależy przeważnie. Litogr. W. Grosse. Moskwa.

— 3. *Modlitwa.* Sancta Maria. Muzyka przez Franciszka Kuleszę. Dzieło 52. Nakładem autora. Litogr. W. Grosse w Moskwie.

Uczniowi gimnazyalnemu zadał profesor wypracowanie. Biedak męczy się namyśla, gryzie pióro, nic zlepić nie może. Wpada na koncept — bierze słownik przerzuca karty, wypisuje zeń pojedyncze wyrazy, łączy je w całość, nie zważając na logiczny związek, a co gorsza robi nawet błędy ortograficzne w odpisywaniu i wreszcie oddaje w klasie swą mozolną pracę.

Podobnie postąpił sobie autor powyższych kompozycyi kościelnych. Chciał też coś skomponować. Nie chcę wyszukiwać pobudek, które go do tego skłaniały. Natchnienie widocznie dopisać nie chciało. Usiadł tedy do fortepianu, zaczął improwizować i co mu pod palce przyszło prędko napisał, nie kłopocąc się wcale o to, czy akordy po sobie następujące dadzą jakąś jednolitą całość i czy kompozycya sens jakiśkolwiek mieć będzie. Co gorsza, że i akordy poczęści źle napisane, tudzież błędnie wydrukowane.

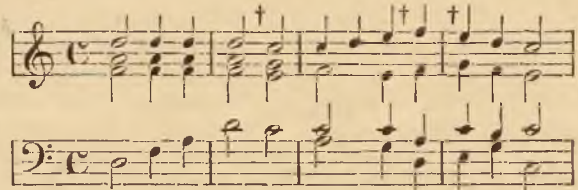
Zaczynając od tytułu, pytam się, co znaczy: „Msza — śpiew liturgiczny?“ Czy autor chce przez to powiedzieć, że msza jego jest liturgiczną, tj., że ściśle zachowuje przepisy Kościoła św.? Jeżeli tak, to bardzo się myli. Przecież dzisiaj już każdy przeciętny muzyk kościelny wiedzieć winien, że liturgiczny tekst mszalny składa się z tekstów zmiennych (Introit, Graduale itd.) i z tekstów stałych (Kyrie Gloria etc.) Jednych i drugich tekstów w jednej i tej samej kompozycyi umieścić nie można, żadna tedy kompozycya mszalna sama w sobie śpiewem liturgicznym nie jest — staje się nią dopiero wtenczas, gdy prócz tekstu stałego także cały tekst zmienny podczas mszy wykonywany bywa.

Coś p. Kulesze o introicie się śniło, bo pierwszą z powyższych mszy rozpoczyna „Cantatą Biskupowi (?) w czasie ceremonii (?) św. Bierzmowania.“ Jak się tu dostała ta kantata? Jak Piłat w Credo! Podczas udzielania Sakramentu (nie ceremonii!) Bierzmowania żadnego śpiewu Kościół nie przepisuje i o ile wiem, nigdy nic wtenczas się nie śpiewa. Lecz co najgorsza, że słowa kantaty kościelnej skierowane są do Biskupa, wyrażają dostojnej osobie Jego nader naiwne życzenia. Otóż one:

Kochany (?) Ojcze dusz naszych pasterzu
Niech każdy twój czyn, każda twoja praca
Grzesznych na łono Kościoła wraca, (?)
Ażeby kiedyś Boski Oblubieniec
Włożył na Twe kapłańskie skronie
Z róż, lilij uwity wieniec
I dał Ci miejsce w Serafinów gronie.
Niech za Twe trudy i Twoją pracę
Niech Cię Pan Jezus Niebem udaruje,
Byś złożyć mógł tam u nóg Jego,
Jako ofiarę Panu nad Pany (w niebie ofiary? Prz. Red.)
Krzyż tu na ziemi mężnie dźwigany. (!)

Jaki tekst, taka muzyka! Poeta i kompozytor, to „par nobile fratrum,“ powiedziałby Horacy.

Kantata prześpiewana. Tenory rozpoczynają K y r i e, motywem niby to gregoryańskim, ale podzielonym czyli raczej posiekanym na takty. Takiego samego barbarzyństwa dopuściłby się, coby obraz Rafaela pokrajał na drobne kawałki i chciał z nich mieć wyobrażenie o piękności arcydzieła... Rytm gregoryańskiego śpiewu z natury swej więzów taktu nie cierpi. Pan Kulesza wsadził śpiew ten na tortury, z których chyba j ę k i tylko się odezwą! A jakaż przytem niezgrabna i błędna harmonizacya całej mszy. Fałszywie po sobie następujących kwint i oktaw nawet w zewnętrznych głosach pełno. Otóż mała próbka ze str. 18:



De - um de De - o, Lu - men de lu-mi-ne etc.

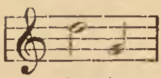
Błędy oznaczone są krzyżykami.

Organy grają raz cztero-, raz trzy-, czasami nawet dwugłosowo. Można wprowadzać harmonię trzygłosową, lecz w takim razie przynajmniej przez jeden cały ustęp w harmonii tej pozostać trzeba. Nie wolno zaś przechodzić co chwilę z jednej harmonii w drugą.

Że i w chromatyce kompozytor mszy aż nazbyt się kocha świadczą ustępy z „Agnus Dei" pierwszej mszy str. 32, gdzie nie masz prawie nóty bez krzyżyka, bemołu lub kasownika. I to wszystko pod jednym mianownikiem „śpiew liturgiczny."

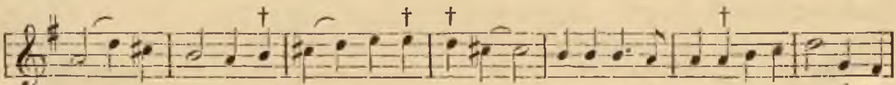
Cóż powiedzieć o tekscie mszy. Prawda, że z małemi wyjątkami cały tekst stałych części mszy jest opracowany (w drugiej mszy, str. 5, braknie drugiego „Qui tollis" etc.), ale cóż, kiedy podobnie jak w nótach, tak i w nim pełno błędów drukarskich. „Agnus Dei" niepotrzebnie cztery razy powtarzano; po „miserere nobis" następuje zaraz „dona nobis pacem" (str. 34 mszy I i str. 15 mszy II). Podłożenie tekstu nader nieszczęśliwe, np. w I mszy, str. 20, d e S p ĭ r ī t ū s a n c t o, str. 26 ĭ n n ō m ī n ĕ Domini, albo na str. 10:



La - u - da - mus te, a na str. 15  glo-*ria*.

L a u tworzy jedną, a r i a dwie sylaby.

Pan Kulesza nigdy jeszcze widocznie śpiewu gregoryańskiego dobrze wykonanego nie słyszał, inaczej bowiem nie byłby na tytule drugiej mszy napisał nonsensu: „piękność gregoryańskiego kantu na wykonaniu w wolnem tempie zależy przeważnie." Ku pouczeniu w tym względzie niechże zechce przeczytać sobie w „Magister choralis" str. 194, § 47, ustęp o chorale neumatycznym. To co się wyżej o mszach pana Kuleszy powiedziało, tyczy się także jego modlitwy: „Sancta Maria." Jest ona urywkiem z litanii loretańskiej. I tutaj melodya licha, nudna, tekst źle podłożony, np.:



Ma - ter Chri-sti o - ra pro no - bis, Ma - ter pu-ris-si - ma o - ra pro no - bis etc.

Zresztą kompozytor nie traci fantazyi. W odezwie litografowanej narzuca się na współpracownika w reformie muzyki kościelnej i myśli, że dzieła jego wyrzucą „świeckie naleciałości i *ch*erezye“ (?) w tejże muzyce. „Medice cura te ipsum“ — zacznij kuracyę i reformę od siebie, a potem dopiero, gdy wyzdrowiejesz i przyjdziesz do sił, rzucaj się na leczenie drugich.

W przypisku (nb. dłuższym niż odezwa) rozgłasza p. Kulesza swą sławę: „ze wszystkich pięciu dyecezyi w Rosyi, pisze on, otrzymawszy liczne podziękowania, jakie otrzymóje od różnych PP. Księży i Organistów, a nawet i od Jego Ekscelencyi Arcy Pasterza Warszawskiego w liście jego z d. 9/21 Listop. 1896 r., w którym raczył zachęcać mnie do pracy, skłaniając do przyśpieszenia dalszego wydawnictwa.“ (?) Zdania nie dokończyłem, bo i p. Kulesza go nie dokończył!...

List Arcypasterski był zwykłą formą grzeczności, o wartości dzieła żadnego zdania wypowiedzieć nie chcącą. Nie za dzieło jako takie, ale za przesyłkę p. Kulesza podziękowanie otrzymał. Zachęta do pracy bardzo zresztą kompozytorowi się przydać mogła, tj. do pracy nad sobą i do dalszego gruntownego kształcenia się w prawdziwym śpiewie liturgicznym...

— *Rocznik dla organistów na rok 1897*, wydany staraniem warszawskiego Towarzystwa muzycznego sekcyi muzyki kościelnej, rok szósty. Płock, druk Mieczysława Gutkowskiego. Grodzka, obok konsystorza. Cena kop. 40, z przesyłką pocztową kop. 50.

Z przyjemnością powitaliśmy ukazanie się na półkach księgarskich najnowszego rocznika dla organistów, przewyższającego dawniejsze roczniki bogactwem materyału i doborem artykułów.

Na początku, zamiast zwykłego kalendarza, podany jest kalendarz kościelny czyli rubrycela dla panów organistów w dyecezyach płockiej i włocławskiej. Znajdzie tam organista nietylko wykaz oficyów na jutrznią i nieszpory, tudzież śpiewów mszalnych, ale także liczne praktyczne wskazówki, dotyczące śpiewów i obrzędów kościelnych. Dla organistów wspomnianych powyżej dyecezyi wielka z tem wygoda — szkoda tylko, że objętość rocznika na uwzględnienie wszystkich naszych dyecezyi nie pozwala.

W artykule: „Do organistów“ przypomina autor panom organistom obowiązek bogobojnego życia. „Im organista lepiej kocha Pana Boga,... tem gorliwiej pracuje nad podniesieniem śpiewu na chórze.“ Zachęca ich do ćwiczenia chłopców w śpiewie kościelnym i do podejmowania choćby najtrudniejszej pracy w tym względzie na chwałę Bożą.

W rozprawie pod tyt.: „Muzyka instrumentalna“ rozbiera autor najpierw historyczny, następnie teoretyczny rozwój muzyki instrumentalnej w kościele katol.

Do źródeł, „z których możemy czerpać wyobrażenie“ o muzyce instrument. na początku XVII. wieku, dodałbym wydane we Wenecyi roku 1611 dwa wielkie dzieła Mikołaja Zieleńskiego na chóry mięszane z towarzyszeniem instrumentów pod tyt.: „Offertoria & Communiones totius anni,“ z których próby podane zostały w dziele: „Monumenta musices sacrae in Polonia.“

Głównym instrumentem kościelnym są organy — reszta instrumentów jest tylko cierpiana w kościele. „Naszym obowiązkiem jest walczyć przeciw panoszeniu się muzyki instrumentalnej, która ze szkodą dla śpiewu wkracza na chóry kościelne, walczyć przeciw muzyce niekościelnej, hałaśliwej i niezgodnej z prawem kościoła.“ Dobrej muzyki instrumentalnej wobec śpiewu drugorzędne zajmującej miejsce z kościoła nie wyrzucamy. — Cenne są wskazówki dla tworzących orkiestrę kościelną organistów, podane na końcu artykułu.

Od str. 67-104 pomieszczone są moje wskazówki do nauki śpiewu, przedrukowane z „Muzyki kośc." z roku 1887-1889. Wkradło się do nich kilka błędów drukarskich, które niniejszem poprawiam: str. 78, ćwicz. 12, przedostatnia nóta w alcie *fis* zamiast *f*. — Przy przedostatnim *c* w alcie, ćwiczeniu 15, brak kropki. W ćwicz. 23, nóta 6, *e* zam *g*; ćwicz. 46, przy przedostatniej nócie *a* pierwszego systemu, str. 96, i przy pierwszej nócie *e* drugiego systemu, str. 97, braknie kropki. Na początku ćwiczenia 18 trzeba usunąć klucze skrzypcowe i klucz basowy. W tymże ćwiczeniu, str. 98, I system, nóta 6, *f* zam. *g*; nóta 4 od końca *g* zam. *f*; w systemie IV., nóta 3, *d* zam. *c*; nóta 4 od końca *e* zam. *c*; w syst. VIII, nóta ostatnia *c* zamiast *h*.

Po wspomnieniu pośmiertnem o śp. X. Michale Nowodworskim, biskupie dyecezyi płockiej, następują dwa krótsze artykuły o harmonium i o zaletach śpiewaka kościelnego.

W literackiej części kalendarza umieścił X. Wojc. Bugajczyk ocenę kilku najnowszych kościelnych wydawnictw i kompozycyi muzycznych, tudzież nader praktyczne wskazówki dla organistów, dotyczące zakupywania utworów muzycznych.

ROZMAITOŚCI.

— *Śpiewy wielkotygodniowe i wielkanocne* chóru katedralnego w Ratyzbonie w r. 1897. Niedziela palm. Śpiewy przy święceniu palm przez Demattię. „Pueri Hebraeorum" 4-gł. Wiktorii. Śpiewy na procesyę 4-gł. Mitterera. Na sumie msza „Sine nomine" 4-głos. Wiadany. Pasya 4-gł. Suriana. Offertorium 4-głos. Hallera. Poniedziałek. Msza: „Secundi toni" 4-gł. Haslera. Offertorium 4-gł. Auera. Wtorek. Msza choralna. Pasya 4-gł. Suriana. Offertorium 4-gł. Griesbachera. Środa. Msza V. Toni 4-gł. Asoli. Pasya 4-gł. Suriana. Po choralnem ofertorium motet 5-gł. „Peccata mea" Orlanda Lassa. Na jutrzni. Lamentacya 8-gł. Palestryny. 1—3 responsoryum 4-gł. Hallera; 4—6 resp. 4-gł. Mitterera; 7—9 resp. 4-gł. Wiadany i Ferraria. „Benedictus" 4-gł. Handla. „Christus factus est" 4-gł. Mitterera. Wielki czwartek. Na mszy pontyfikalnej msza „Trahe me post te" 5-gł. Wiktoryi. Graduał: „Christus factus est" 4-gł. Hallera. Offertorium: „Dextera Domini" 5-gł. Palestryny. Podczas Komunii księży śpiewy eucharystyczne 4-gł. Hallera, „Pange lingua" 5-gł. Thielena. Na jutrzni. Lamentacya II. „Matribus" 4-gł. Palestryny. Responsoria Mitterera. „Benedictus" 4-gł. Wiadany. „Christus factus est" 4-gł. Mitterera. „In monte oliveti" 6-gł. Orlanda Lassa. Wielki piątek. Pasya 4-gł. Suriana. Improperia na 2 chóry Palestryny. Na procesyi: „Vexilla regis" 4-gł. Mitterera. „O crux ave" 6 gł. Orlanda Lassa. „Jesu dulcis amor" 4-gł. Mitterera. „O crux ave" 6-gł. Orlanda Lassa. „Tenebrae factae sunt" 4-gł. Hallera. Na jutrzni: „Incipit oratio III" 6 gł. Palestryny. 1—6 resp. 4-gł. Mitterera. 7—8 resp. 4-gł. Hallera. 9. responsorium 4-gł. X. Gorczyckiego. „Benedictus" 5-gł. Palestryny. „Christus factus est" 4-gł. Mitterera

Wielka Sobota. Msze. Kyrie choralne, reszta z Missa Dominicalis III. 4-gł. z org. Mitterera. Graduał i ps. „Laudate" 4-gł. Mitterera. Magnificat VIII tom. 6-gł. Wieczorem. Jutrznia, 2 responsoria 4-gł. z org. Mitterera. „Te Deum" choralnie „Haec Dies" 4-gł. Hallera. „Benedictus" 5-gł. Wiktoryi. Na rezurekcyą: resp. „Surrexit pastor bonus" 5-gł. Hallera. „Aurora coelum purpurat" 4-głosowe Mitterera. „Tantum ergo" siedmio-głosowe Griesbachera.

Niedziela wielkanocna. „Ecce sacerdos“ 6-gł. Ebnera. Na sumie msza Papae Marcelli 6-gł. Palestryny, Grad. i Sekwencya 4-gł. Hallera, Offertorium 5-gł. Palestryny. Nieszpory: falsibordoni 5-gł. Wiadany i Stemmelia. „Haec dies‘ 6-gł. Griesbachera. Poniedziałek wielkanocny. Msza „Aeterna Christ munera“ 4-gł. Palestryny, Grad., Sekwencya i Offert. 4-gł. Hallera.

† *Brahms.* Znakomity kompozytor, Jan Brahms, umarł 3 kwietnia r. b. Zmarły był niewątpliwie największym kompozytorem współczesnej chwili, muzyka kameralna traci w nim swego najgłębszego i najszlachetniejszego przedstawiciela. Brahms urodził się dnia 7 maja 1833 roku w Hamburgu, z ojca również muzyka. Uczeń Marxsena w Altonie, zwrócił na siebie pierwszemi już zaraz kompozycyami podziw Roberta Schumanna w roku 1853. Spędziwszy pewien czas u Liszta w Wejmarze, objął posadę dyrektora chóru i muzyki u księcia Lippe Detmold. W roku 1863 został dyrektorem chóru w „Singacademie“ wiedeńskiej. Od roku 1869 zamieszkał stale w Wiedniu. Uniwersytety w Cambridge (1877) i Wrocławiu (1881) ofiarowały mu godność doktorską *honoris causa.* Z biegiem czasu, w miarę rozwijania się twórczości mistrza, coraz więcej zaszczytów spływało na jego głowę; akademie muzyczne spieszyły z policzeniem go w poczet swoich członków, panujący z przyozdobieniem jego piersi orderami, przeznaczonymi dla wybitnych kapłanów sztuki i umiejętności. Niepodobna wymieniać tutaj szczegółowo kompozycyi autora „Requiem niemieckiego;“ historya muzyki zapisze ich około dwustu w swoich rocznikach (sonaty, kwartety, tria, ballady, romanse, uwertury, serenady, rapsodie i t. d.) Brahms przerastał siłą, oryginalnością i wielostronnością talenty wszystkich współczesnych sobie kompozytorów, łącząc w sobie harmonijnie żywioły szkoły klasycznej i romantycznej. Posiadał niespożyty zapał melodyi w duszy, opartej przeważnie na prostych, szczerych i wdzięcznych motywach ludowych; często bywał namiętnym lub patetycznym, zawsze oryginalnym i artystycznym. Niemniej oryginalnemi i szlachetnemi były zawsze rytmika i harmonia u Brahmsa. W organicznem rozwinięciu swoich utworów okazywał się Brahms niedoścignionym kontrapunkcistą. Druga połowa XIX wieku w historyi muzyki ochrzconą będzie na zawsze imieniem mistrza, który 3 bm. we Wiedniu, w swojej przybranej ojczyznie, zamknął powieki.

Redaktor i nakładca ks. dr. Józef Surzyński, Proboszcz w Kościanie (Kosten in Posen)
Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu ul. Wilhelmowska 8.